

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rz 12,1-13,14.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rz 12,2).

Chociaż Paweł usilnie starał się uwolnić swoich adresatów od błędnego pojmowania prawa, to jednak zawsze i wszędzie wzywał wszystkich chrześcijan do przestrzegania wysokiego standardu posłuszeństwa. To posłuszeństwo jest efektem wewnętrznej przemiany serca i umysłu — przemiany następującej wyłącznie dzięki mocy Bożej działającej w człowieku, który poddaje się Bogu.

List do Rzymian nie zawiera żadnej sugestii, by to posłuszeństwo było czymś automatycznym. Chrześcijanin musi zostać uświadomiony co do Bożych wymagań, musi pragnąć być im posłuszny oraz powinien przyjmować moc, bez której to posłuszeństwo nie jest możliwe.

Oznacza to, że uczynki są częścią chrześcijańskiej wiary. Paweł nigdy nie zamierzał pomniejszać wartości uczynków. W 13., 14. i 15. rozdziale *Listu do Rzymian* podkreśla zdecydowanie ich znaczenie. Nie przeczy w ten sposób temu, co napisał wcześniej o sprawiedliwości przez wiarę. Przeciwnie, uczynki są prawdziwym wyrazem, co znaczy żyć przez wiarę. Można nawet stwierdzić, że dzięki dodatkowemu objawieniu po przyjściu Jezusa nowotestamentowe wymagania są większe niż starotestamentowe. Nowotestamentowi wierzący otrzymali przykład właściwego moralnego postępowania w życiu Jezusa Chrystusa. On i tylko On wskazuje wzorzec, jaki mamy naśladować. „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5), a nie w Mojżeszu, Danielu, Dawidzie, Salomonie, Henochu, Deborze czy Eliaszu.

Nie ma wyższego standardu od wskazanego powyżej.

Koniec 11. rozdziału *Listu do Rzymian* jest też końcem doktrynalnej części tej nowotestamentowej księgi. 12., 13., 14., 15. i 16. rozdział *Listu do Rzymian* zawierają praktyczne pouczenia i osobiste uwagi. Jednak te końcowe rozdziały są niezwykle ważne, jako że wskazują, czym jest życie wiary w praktyce.

Po pierwsze wiara nie jest namiastką posłuszeństwa, jakby w jakiś sposób miała unieważniać nasz obowiązek posłuszeństwa wobec Boga. Moralne nakazy nadal obowiązują. Są one pełniej objaśnione, a nawet poszerzone w *Nowym Testamencie*. Nic też nie wskazuje, że postępowanie chrześcijanina według tych moralnych przepisów będzie łatwe. Przeciwnie, otrzymaliśmy zapewnienie, że czasami będzie to bardzo trudne, gdyż walka z samym sobą i grzechem nigdy nie jest łatwa (zob. 1 P 4,1). Chrześcijaninowi obiecano moc Bożą i pewność, że zwycięstwo jest możliwe, ale wciąż pozostajemy w świecie wroga i musimy toczyć kolejne bitwy przeciwko pokusom. Dobra nowina jest taka, że gdy upadamy, nie zostajemy odrzuceni, ale mamy Najwyższego Kapłana, który wstawia się za nami (zob. Hbr 7,25).

Przeczytaj Rz 12,1. Jak analogia przedstawiona tutaj świadczy o tym, jak my jako chrześcijanie mamy żyć? Jak ma się do tego rada zapisana w Rz 12,2?

W Rz 12,1 Paweł nawiązuje do starotestamentowego systemu ofiarnego. Jak w starożytności składano Bogu ofiary ze zwierząt, tak obecnie chrześcijanie mają oddawać swoje ciało na służbę Bożą — nie po to, by zostać zabitymi w ofierze, ale jako żywą ofiarę poświęconą służeniu Bogu.

W czasach starożytnego Izraela każde zwierzę ofiarne musiało być dokładnie sprawdzone. Jeśli miało jakikolwiek defekt, było odrzucane, gdyż Bóg zarządził, iż ofiara ma być bez skazy. Tak więc chrześcijanie zostali wezwani do składania swego ciała *jako ofiary żywej, świętej i milej Bogu*. Aby to czynić, wszystkie ich siły muszą być zachowane w możliwie najlepszym stanie. Choć nikt z nas nie jest bez skazy, chodzi o to, byśmy starali się żyć możliwie nienagannie i wiernie.

„Ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego« (Rz 12,2 BG). W ten sposób apostoł opisuje [chrześcijański] postęp; zwraca się bowiem do tych, którzy już są chrześcijanami. Życie chrześcijańskie nie oznacza stania w miejscu, lecz przechodzenie od tego, co dobre, do tego, co lepsze”¹. Co znaczy podążanie od tego, co dobre, do tego, co lepsze w chrześcijańskim życiu?

¹ Marcin Luter, *Komentarz do Listu do Rzymian*, tłum. zbiorowe, Tymbes, [Tymbark] 2014, wyd. II, s. 177 (przyp. red.).

W tym kwartale mówiliśmy dużo o wieczności Bożego prawa moralnego i podkreślaliśmy raz po raz, iż przesłanie Pawła w *Liście do Rzymian* nie uczy, jakoby dekalog został unieważniony czy w jakiś sposób uchylony przez wiarę.

Jednak tak łatwo jest skupić uwagę na literze prawa, iż zapomina się o jego duchu. Duchem prawa jest miłość — miłość do Boga i miłość do bliźnich. Choć każdy może twierdzić, że miłuje, to jednak objawianie prawdziwej miłości w codziennym życiu nie jest łatwe.

Przeczytaj Rz 12,3-21. Jak mamy objawiać miłość do bliźnich?

Paweł wywyższa miłość w kontekście darów Ducha Świętego, podobnie jak to jest w 12. i 13. rozdziale *1 Listu do Koryntian*. Miłość (gr. *agape*) jest doskonałą drogą. „Bóg jest miłością” (1 J 4,8). Tak więc miłość jest cechą charakteru Boga. Miłowanie oznacza działanie na rzecz innych, jak Bóg działa, oraz traktowanie ich, jak Bóg ich traktuje.

Paweł wskazuje tu, jak miłość wyraża się w praktyczny sposób. Jedną ważną zasadą wydaje się wyróżniać, a jest nią osobista pokora, a także gotowość człowieka, „by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć” (Rz 12,3), gotowość wyprzedzania się „wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rz 12,10) oraz gotowość, by nie uważać samych „siebie za mądrych” (Rz 12,16). Słowa Chrystusa o Nim samym: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29), dobrze oddają istotę takiej pokory.

Ze wszystkich ludzi chrześcijanie powinni być najbardziej pokorni. Wystarczy spojrzeć na nas, by zobaczyć, jak beznadziejni jesteśmy i jak bardzo upadli. Jesteśmy całkowicie zależni nie tylko od sprawiedliwości spoza nas w kwestii zbawienia, ale także od mocy działającej w nas, aby nas zmienić w sposób, w jaki sami zmienić się nie potrafimy. Czym mielibyśmy się chlubić? Jaką chlubę mamy sami w sobie? Z jakich własnych osiągnięć mielibyśmy być dumni? Nie mamy żadnego powodu do chwały w samych sobie. Trwając w takiej osobistej pokorze — nie tylko wobec Boga, ale także bliźnich — mamy żyć zgodnie z radą Pawła zapisaną w powyższych wersetach.

Przeczytaj Rz 12,18. W jakim stopniu stosujesz tę radę obecnie w swoim życiu? Czy potrzebujesz zmiany postawy, aby lepiej realizować tę radę?

Przeczytaj Rz 13,1-7. Jakie zasady odnoszenia się chrześcijan do świeckiej władzy są zawarte w tym fragmencie listu?

Te słowa Pawła są tym ciekawsze, iż pisał on w czasach, gdy pogańskie imperium władało światem — niezwykle brutalne, zepsute do szpiku kości, niewiedzące nic o prawdziwym Bogu i mające wkrótce wszcząć szeroko zakrojone prześladowania chrześcijan. Przecież to z rozkazu władz cesarstwa Paweł miał zginąć! A jednak apostoł opowiadał się za tym, by chrześcijanie byli przykładnymi obywatelami nawet w państwie rządonym przez takie władze?

O tak. Jest tak dlatego, iż pojęcie władzy ma wyraźne biblijne umocowanie. Zostało ono ustanowione przez samego Boga. Ludzie muszą żyć w społeczeństwie rządonym regułami, przepisami i normami. Anarchia nie jest biblijnym pojęciem.

Ta zasada nie oznacza jednak, że Bóg pochwała wszelkie formy władzy czy jakikolwiek sposób rządzenia. Przeciwnie. Nie trzeba sięgać daleko w historię, by przekonać się, do czego zdolne są brutalne reżimy. Ale nawet w takich sytuacjach chrześcijanie powinni w miarę możliwości przestrzegać prawa swojego kraju. Chrześcijanie mają lojalnie wspierać władze, póki ich poczynania nie są w sprzeczności z nakazami Boga. Należy uważnie i z modlitwą oraz radą doświadczonych osób rozważyć każdy krok, który mógłby nas narazić na konflikt z władzami. Z proroctw wiemy, że pewnego dnia wszyscy wierni wyznawcy Boga staną się celem ataku władz politycznych rządzących światem (zob. 13. rozdział *Apokalipsy Jana*). Jednak do tego czasu powinniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, by być dobrymi obywatelami wszędzie tam, gdzie mieszkamy.

„Musimy uznać ludzką władzę jako powołaną z Bożego nadania i jako świętego obowiązku uczyć posłuszeństwa wobec niej we właściwej jej sferze. Jednak gdy żądania tej władzy sprzeciwiają się wymaganiam Boga, wówczas musimy bardziej słuchać Boga niż ludzi. Słowo Boże należy stawiać ponad wszelkim ludzkim prawodawstwem. (...).

Nikt nie wymaga od nas sprzeciwiania się władzy. Nasze słowa, wypowiedane czy spisane, powinny być uważnie dobierane, abyśmy nie dawali pretekstu do oskarżenia, że jesteśmy przeciwni prawu i porządkowi. Nie powinniśmy mówić ani czynić niczego, co mogłoby niepotrzebnie tworzyć bariery na naszej drodze”¹.

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 40.

„Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo” (Rz 13,8 BT). Jak powinniśmy rozumieć ten werset? Czy to znaczy, że skoro miłujemy, to nie mamy obowiązku być posłusznymi prawu Bożemu?

Podobnie jak Jezus w *Kazaniu na górze* Paweł wywyższa tu przykazania prawa, wykazując, że miłość musi być siłą motywującą to, co czynimy. Ponieważ prawo jest kopią charakteru Boga, a Bóg jest miłością, więc miłowanie jest wypełnianiem prawa. Ale Paweł nie wprowadza tu jakiegoś mglistego standardu miłości zamiast szczegółowych przykazań prawa, jak twierdzą niektórzy chrześcijanie. Prawo moralne nadal obowiązuje, jako że jest tym, co wskazuje grzech, a przecież nikt nie zaprzeczy, że grzech jest rzeczywisty. Jednak prawo może być prawdziwie zachowywane jedynie w kontekście miłości. Pamiętajmy, że niektórzy z tych, co wydali Chrystusa na ukrzyżowanie, pobiegli potem szybko do domu, by przestrzegać przykazań!

Jakie przykazania Paweł zacytował jako przykłady, które ilustrują zasady miłości w zachowywaniu prawa? Dlaczego właśnie te? Zob. Rz 13,9-10.

Co ciekawe, czynnik miłości nie był nowy w kwestii zachowywania prawa. Cytując Kpł 19,18: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”, Paweł wskazuje, że zasada ta była nierozzerwalnie związana z systemem starotestamentowym. Po raz kolejny Paweł odwołuje się do *Starego Testamentu*, by oprzeć na nim swoje ewangeliczne zwiastowanie. Niektórzy dowodzą na podstawie tych wersetów, że Paweł uczy tylko kilku przykazań wymienionych tutaj. Skoro tak, to czy znaczy to, że chrześcijanie mogą znieważać rodziców, czcić bożki i mieć innych bogów obok Pana? Oczywiście, że nie!

Przyjrzyj się kontekstowi. Paweł mówi o tym, jak powinniśmy odnosić się do siebie nawzajem. Dotyka kwestii osobistych relacji i dlatego wymienia przykazania dotyczące więzi. Jego argument z pewnością nie miał na celu anulowania pozostałych przykazań prawa (zob. Dz 15,20; 1 Tes 1,9; 1 J 5,21). Ponadto, jak wskazują autorzy ksiąg nowotestamentowych, okazując miłość innym, okazujemy naszą miłość Bogu (zob. Mt 25,40; 1 J 4,20-21).

Zastanów się nad swoją relacją z Bogiem i nad tym, jak odzwierciedla się ona w twoich więziach z ludźmi. Jak ważnym czynnikiem jest miłość w tych kontaktach? Jak możesz się nauczyć miłować innych w sposób, w jaki Bóg miłuje ciebie? Co przeszkadza ci to zrobić?

„A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy” (Rz 13,11).

Jak zauważyliśmy w tym kwartale, Paweł miał szczególny cel, pisząc *List do Rzymian* — wyjaśnienie zborowi rzymskiemu, a zwłaszcza wierzącym Żydom w Rzymie, roli wiary i uczynków w kontekście nowego przymierza. Chodziło o zbawienie i o to, jak grzesznik jest uznawany za sprawiedliwego i świętego przed Panem. Aby pomóc tym, którzy kładli nacisk jedynie na prawo Boże, Paweł przedstawił prawo w jego właściwej roli i kontekście. Choć w zamyśle religia żydowska także w czasach starotestamentowych była religią łaski, to legalizm pojawiał się w niej i powodował wiele szkód. Jakże wielką ostrożność musimy zachować jako Kościół, aby nie popełnić podobnych błędów!

Przeczytaj Rz 13,11-14. O jakim wydarzeniu mówi Paweł w tych wersetach i jak powinniśmy postępować w oczekiwaniu na to wydarzenie?

Jakże fascynujące jest to, że Paweł kierował te słowa do wierzących, wzywając ich, by się przebudzili i ogarnęli, gdyż przybliżyło się powtórne przyjście Jezusa. Fakt, iż słowa te zostały napisane niemal 2000 lat temu, nie ma znaczenia. Musimy zawsze żyć w oczekiwaniu rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. Dla każdego z nas, w naszym osobistym doświadczeniu, powtórne przyjście Chrystusa nie jest dalej w czasie niż pora naszej śmierci. Czy w przyszłym tygodniu, czy za 40 lat, gdy zamkniemy oczy i wydamy ostatnie tchnienie (bez względu na to, ile czasu upłynie, gdy będziemy spać snem śmierci — kilka dni czy kilka wieków), następnym wydarzeniem, jakie ujrzemy, będzie powtórne przyjście Jezusa. Ponieważ nie znamy chwili śmierci i możemy rozstać się z tym życiem w każdej chwili, nasze zbawienie zawsze jest znacznie bliżej niż wtedy, gdy po raz pierwszy uwierzyliśmy.

Choć Paweł w *Liście do Rzymian* nie porusza szerzej zagadnienia powtórnego przyjścia Jezusa, to jednak w listach do tesaloniczan i koryntian mówi o tym dość szczegółowo. Jest to przecież jedno z najważniejszych biblijnych zagadnień, zwłaszcza w *Nowym Testamencie*. Bez tego wydarzenia i związanej z nim nadziei nasza wiara byłaby rzeczywiście bezsensowna. Czymże byłoby nawet *usprawiedliwienie przez wiarę* bez powtórnego przyjścia Jezusa, które będzie urzeczywistnieniem tej wspaniałej prawdy?

Gdybyś wiedział na pewno, że Jezus przyjdzie w przyszłym miesiącu, co zmieniłbyś w swoim życiu i dlaczego? Jeśli wierzysz, że musiałbyś to zmienić na miesiąc przed powtórnym przyjściem Jezusa, to dlaczego nie zmieniasz tego już teraz?

DO DALSZEGO STUDIUM

„W *Biblii* objawiona jest wola Boga. Prawdy Słowa Bożego są orzeczeniami Najwyższego. Kto czyni te prawdy częścią swojego życia, staje się pod każdym względem nowym stworzeniem. Nie otrzymuje nowych sił umysłowych, ale ciemność, która przez niewiedzę i grzech tłumiła jego rozumowanie, zostaje usunięta. Słowa: »Dam wam serce nowe« (Ez 36,26), znaczą: *Dam wam nowy umysł*. Zmianie serca zawsze towarzyszy wyraźne przekonanie o chrześcijańskim obowiązku i zrozumienie prawdy. Kto z baczną uwagą i modlitwą podchodzi do *Pisma Świętego*, zyska jasne zrozumienie i zdrowy osąd, gdyż zwracając się do Boga, osiągnie wyższy poziom inteligencji”¹.

„Pan (...) przychodzi wkrótce, a my musimy być gotowi i czekać na Jego przyjście. Jakże wspaniale będzie Go ujrzeć i być powitany w gronie Jego odkupionych! Długo czekaliśmy na to, ale nasza nadzieja nie powinna teraz słabnąć. Gdy tylko ujrzymy Króla w Jego pięknie, będziemy na zawsze uszczęśliwieni. Czuję się tak, iż pragnę wołać:

— Z powrotem do domu!

Zbliżamy się do czasu, gdy Chrystus przyjdzie w mocy i wielkiej chwale, by zabrać swoich odkupionych do ich wiecznego domu”².

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Omówcie podczas szkoły sobotniej wasze odpowiedzi na pytanie pod koniec czwartkowej części lekcji. Jak odpowiedzieliście na nie i jak uzasadniliście swoje odpowiedzi?

2. Kwestia tego, jak mamy być dobrymi obywatelami i chrześcijanami, może być czasami dość skomplikowana. Gdyby ktoś przyszedł do ciebie, szukając rady w kwestii tego, co jest wolą Bożą, a co może go narazić na konflikt ze świeckimi władzami, co byś mu powiedział? Jakiej rady mógłbyś mu udzielić? Jakimi zasadami powinieneś się kierować? Dlaczego powinniśmy iść taką drogą z całą powagą i modlitwą? (W końcu nie każdy, kto został wrzucony do lwiej jamy, wychodzi z niej cało).

3. Co jest trudniejsze — ścisłe przestrzeganie litery prawa czy bezwarunkowe miłowanie Boga i bliźnich? A może to pytanie jest z gruntu błędne? Jeśli tak, to dlaczego?

4. Gdy zbliżamy się do końca studium bieżącego kwartału, omówcie w klasie, czego nauczyliście się z *Listu do Rzymian* i jak pomaga wam to zrozumieć znaczenie reformacji protestanckiej. Czego *List do Rzymian* uczy nas o tym, w co wierzymy, i dlaczego w to wierzymy?

¹ Ellen G. White, *My Life Today*, Waszyngton 1952, s. 24.

² Tamże, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. VIII, s. 253.